Szczecin, 18.05.2012r

Pani
Renata Krupa –Dąbrowska
„Rzeczpospolita"
Warszawa

Szanowna pani Redaktor

Nie po raz pierwszy zabiera Pani głos w sprawach działkowców i ustawy o rod. Tak jest i tym razem w dzisiejszym artykule *„Czy skończy się Monopol Związku działkowców"*

Dlaczego jednak w artykule ciągle powiela się frazesy o monopolu, o milionach obracanych przez PZD, o dowolności wyrzucania przez Związek działkowców i pozbawienia ich praw, o przymusie przynależenia do PZD, o nierównym traktowaniu innych organizacji, które prowadzą ogrody działkowe, o zakazie zrzeszania się itp., itd.

Może i dobrze, że wreszcie Trybunał Konstytucyjny zamknie ten rozdział ciągłego oskarżania Polskiego Związku Działkowców o wszystkie bezeceństwa popełniane w stosunku do członków organizacji.

Odgrzebała Pani gdzieś z historii Pana Czaplickiego z Ostrołęki, który kłamie mówiąc, że w każdej chwili można działkowca wyrzucić a w rzeczywistości nie jest to takie proste i może skończyć się w ostatecznym przypadku przed sądem powszechnym.

Te istniejące 30 „stowarzyszeń" a grupujące niewiele ponad tę liczbę członków, jest liczbą wydumaną. Bo cóż oznacza stowarzyszenie - istniejące poza Związkiem, którego członkowie są nadal w PZD a w sumie oznacza to wirtualne ogrody działkowe, nazywane przeróżnie, choć ładnie.

Przecież nikt nikogo w PZD nie trzyma siłą, nie musi tym samym płacić składek i żyć w uciemiężeniu. Z tym uprzywilejowaniem PZD i monopolem to też ogromna przesada. Ustawa o rod dotyczy jednego rodzaju ogrodów, tj. rodzinnych. Kto komu zabrania wystąpienia do gminy, przejęcia gruntu w użytkowanie i organizowania sobie ogrodu na wzór naszych ogrodów.

Te wszystkie zarzuty, które postawił I Prezes Sądu Najwyższego ustawie o rod, mają inny cel. Idzie o to ażeby rozparcelować organizację, pozbawić jej siły, skłócić jej użytkowników, otworzyć możliwości likwidacji ogrodu w każdym czasie i na każdy cel.

Czy to, że ustawa jest nie konstytucyjna oznacza, że Parlament, który ją uchwalił, po długotrwałych konsultacjach, zasięgnięciu opinii prawnej, nie wiedział co czyni? A jeżeli tak

to dlaczego Wnioskodawca nie zrobił tego wcześniej, zaraz po jej uchwaleniu, a dopiero po 5 latach i w dodatku skarżył ją na raty. Czego to dowodzi, braku jasności czy decyzyjności?

Jeżeli ustawa zostanie uznana jako niekonstytucyjna, to dolegliwości odczują wszyscy działkowcy, również wszyscy ci ze „stowarzyszeń". Zaślepienie tych ludzi rzeczywiście nie ma granic.

Wierzymy jednak, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Z wyrazami szacunku,

Działkowcy z Szczecina